



## **BARBARA PIEKART**

### **1. [Dane osobiste:]**

Ochotniczka Barbara Piekart, ur. w 1911 r., w [nieczytelne], 32 lata, nauczycielka, mężatka.

### **2. [Data i okoliczności aresztowania:]**

Aresztowano mnie na granicy wraz [nieczytelne] chcieliśmy przejść na stronę niemiecką.

### **3. [Nazwa obozu, więzienia, miejsce przymusowych robót:]**

Byłam w więzieniach w Białymstoku, Baranowiczach, Moskwie i Nowosybirsku.

Z Nowosybirska wywieziono mnie do obozów pracy Timir-Tau [Temirtau], stacja Gornoszoria w Ałtajskich Górach .

### **4. [Opis obozu, więzienia:]**

Więzienia w Polsce i w Moskwie były murowane. Obok budynków przeznaczonych na cele były łaźnie i szpitale. Z łaźni korzystałyśmy rzadko, do szpitala brano ciężko chorych.

Z braku łóżek spałyśmy przeważnie na podłodze cementowej, podkładając płaszcze, sukienki itp. Te, które spały na łóżkach, miały brudne sienniki z resztkami przetartej słomy.

W Moskwie spałyśmy na czystych, lecz gołych narach, a w Nowosybirsku na brudnych, zapluskwionych. W celach 10-osobowych było nawet 43 lub więcej ludzi, w 18-osobowych 100 i więcej, w pojedynczych 12 –13. W Nowosybirsku w celi o szerokości cztery na dziesięć metrów siedziało 160 więźniarek. Chwilami było tak duszno, że kobiety mdlały, a wszystkie były dosłownie zlane potem. Powietrze prawie nie docierało, bo okna były zasłonięte drewnianymi skrzyniami.

### **5. [Skład jeńców, więźniów, zesłańców:]**

W celach zazwyczaj było wiele narodowości: Rosjanki, Polki, Cyganki, Szwajcarki, Estonki, Litwinki, Chinki. Jeśli chodzi o przestępstwa, były polityczne, złodziejki, bandytki i prostytutki. Poziom umysłowy i moralny bardzo niski. Rosjanki złodziejki były często dość agresywne w stosunku do Polek, które tylko wielką powagą, spokojem i opanowaniem umiały zażegnać awantury.

## 6. [Życie w obozie, więzieniu:]

O ile w więzieniach zamęczała nas beczynność, o tyle w obozach upadałyśmy pod ciężarem norm. Trzeba było wywieźć 95 małych lub 67 dużych taczek kamieni, gliny z wodą, względnie piasku, po uprzednim nakopaniu tegoż. Zdarzało się, że taczka przy wysypywaniu jej zawartości spadała w dół, a wyciąganie jej dużo zabierało czasu; czasami ściana góry obsuwała się, przysypując kogoś, lub spadał w przepaść wagon z piaskiem nie zatrzymany w porę; ktoś trafił kilofem w nogę zamiast w skałę. Ale jakoś śmiertelnych wypadków nie było. Do pracy otrzymywałyśmy koszule, reformy, sukienki i *tielogrieki* oraz twarde stare buty, które po pracy trzeba było oddawać do szewca. Kto nie wykonał normy, otrzymywał 450 gramów chleba i trzy razy tak zwaną bałandę, prawie wodę. Stale byłyśmy głodne.

## 7. [Stosunek władz NKWD do Polaków:]

Ja nie miałam ciężkich badań, lecz dużo współwięźniarek było bitych nawet po twarzy. Opinię u ludności rosyjskiej mieliśmy taką, że wszyscy więźniowie i wywiezieni to wyzyskiwacze, którzy żyli tylko pracą biednych, uciemiężonych, to ci, którzy znęcali się nad pracującymi dla nich. Nie omieszcano na każdym kroku powtarzać nam, że Polska nigdy nie powstanie, że upadła dzięki burżujom, że do nauki byli dopuszczeni tylko burżuje itp.

## 8. [Pomoc lekarska, szpitale, śmiertelność:]

Pomoc lekarska była niedostateczna z braku środków medycznych. Śmiertelność była dość duża, szczególnie wśród mężczyzn. W Białymstoku w więzieniu zmarła Aleksandra Bogusławska, lat 36, z Grodna. Chorowała trzy miesiące na żołądek. Następnie 24-letnia kobieta, która umarła na płuca. Pochodziła z okolic Jedwabnego koło Łomży.

## 9. [Czy i jaka była łączność z krajem i rodziną?]

W więzieniach o porozumieniu się z rodziną nie było mowy. Można to było zrobić listownie w łagierach, ale niestety wybuchła wojna rosyjsko-niemiecka.

## 10. [Kiedy została zwolniona i w jaki sposób dostała się do armii?]

Z obozu pracy zwolniono mnie 4 września 1941 roku. Do Pomocniczej Służby Kobiet dostałam się 6 sierpnia 1942, wezwana do Jangijul, przez kogo, nie wiem.

4 lutego 1943 r.